

23.03.2013. HADES, SZEOL, GEHENNA - Marian

Dzisiaj mamy trochę takich spraw, które będziemy chcieli powyjaśniać w świetle Słowa Bożego i też niech Pan poprowadzi nas, gdyż będziemy dotykać się spraw, które są ważne i może mniej ważne, ale ważne, aby je znać.

Pierwsza taka sprawa, że u nas, w języku polskim istnieje taka nazwa „piekło”. Nazwę tą używa się w sposób zupełnie nieuporządkowany i przez to zasłania się wiele rzeczy, które powinny być widoczne dla wierzących. Słowo to wkłada się w różne miejsca, które mówią zupełnie o czymś innym. Dlatego chciałbym, abyście odnotowali sobie, gdzie jakie słowo jest w Biblii, żeby wiedzieć to i wtedy obraz ten zacznie się rozjaśniać.

Zacniemy od krainy umarłych. Zobaczcie co macie w Ewangelii Mateusza 11,23:

„A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba wywyższone będziesz? Aż do piekła zostaniesz strącone, bo gdyby się w Sodomie dokonały te cuda, które się stały u ciebie, stałaby jeszcze po dzień dzisiejszy”.

Jest tu słowo „piekło”. Gdzie będzie strącone Kafarnaum? Jaki obraz piekła mają ludzie w Polsce? To słowo w Polsce mówi w jakiś sposób, bo katolicyzm nauczał pewnych rzeczy i to słowo coś mówi ludziom.

Ale tu nie ma słowa „piekło”. Tu jest słowo „Hades”. Hades to kraina umarłych. A więc jest tu tak:

„A ty Kafarnaum aż do Hadesu będziesz strącone.”

Później będziemy mogli czytać, co dzieje się w Hadesie, jakie doświadczenia przeżywają ludzie w Hadesie. Wydaje mi się nawet, że to zostało specjalnie zrobione, żeby zasłonić ludziom prawdę. Zobaczycie nawet, że kiedy Jezus trafia tam, to słowo odwraca się i mówi się innym słowem, chociaż tam nadal jest to samo słowo. Manewruje się słowami, a my będziemy chcieli dzisiaj to sobie odsłonić, żeby ten cały manewr słowny został usunięty, abyśmy mogli to jasno widzieć.

A więc tu, w Ewangelii Mateusza 11,23 jest „Hades”. Hades to jest podziemnie, świat zmarłych, grób. Tam wstępuje się w dół, w proch. Z prochu powstałeś, w proch się obrócisz. Czeka to nas wszystkich, chyba, że wcześniej przyjdzie Pan. Wszyscy trafimy tam, jeśli umrzemy.

Ewangelia Mateusza 16, 18:

„A ja ci powiadam, że ty jesteś Piotr, i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go”.

Tu czytamy: *„bramy piekielne nie przemogą Kościoła”*, a powinno być *„bramy Hadesu nie przemogą Kościoła”*. Oznacza to, że bramy Hadesu nie mogą zatrzymać Kościoła. To miejsce nie jest naszym docelowym miejscem. Mamy zwycięstwo. Znowu jawi się inny obraz. Jeśli jest to kraina umarłych i wszyscy trafiają tam, to zarówno sprawiedliwy jak i niesprawiedliwy trafia tam. Czy ciało sprawiedliwych idzie gdzie indziej niż niesprawiedliwych? Ci i ci są składani w groby, zakopywani są w tą samą ziemię. Czy Jezus był w grobie? Trzy dni.

Dzisiaj chcemy zająć się tylko jakimś wycinkiem tej nauki „piekielnej”, żeby widzieć w Biblii, gdzie dokładnie napisane jest o krainie umarłych, a gdzie jest powiedziane o Gehennie, o cierpieniu.

Dzieje Apostolskie 2,27:

„Bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani i nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie.”

Zobaczcie, jakie macie tu słowo: „*bo nie zostawisz duszy mojej w otchłani*”. Tu jest dalej to samo słowo „Hades”. Dlaczego raptem zamieniono tam, w Mateusza „piekło”, a tu „otchłań”? Dlaczego ktoś manewruje słowami, próbując tłumaczyć coś? Dlaczego przy Jezusie mówi się „otchłań”, a przy innych mówi się „piekło”? Bo nie pasowałoby, żeby Jezus był w piekle, a więc wkłada się słowo „otchłań”. Co mówi słowo „otchłań”? Co rozumiesz przez to słowo? W jakiej otchłani nie zostawisz mojej duszy? Czy wiesz o czym tutaj jest mowa? Chyba nie, bo ja też nie mam pojęcia. Rozumiecie? Używa się pewnych słów, które tak naprawdę nic nie mówią tobie, czytającemu Biblię. Ale gdybyś przeczytał tu „Hades” i tam też czytasz „Hades”, to w tym momencie rozumiesz o czym mówi Słowo Boże. „*Nie zostawisz duszy mojej w Hadesie*”, czyli w krainie umarłych. Wtedy rozumiesz już to.

„I nie dopuścisz, by święty twój oglądał skażenie.”

Co to znaczy „skażenie”? Co rozumiesz pod słowem „skażenie”? Zamieniasz się w proch. Twoje ciało psuje się i zamieniasz się w proch. „Nie dopuścisz, by moje ciało zamieniło się w proch”.

Dz. Ap, 2,31 mówi dokładnie to samo:

„Mówił, przewidziawszy to, o zmartwychwstaniu Chrystusa, że nie pozostanie w otchłani ani ciało jego nie ujrzy skażenia”.

I tu znowu pojawia się słowo „otchłań”, a to jest „Hades”. Ani ciało jego nie ujrzy skażenia, czyli zepsucia.

A więc gdzie złożono Jezusa, kiedy umarł? A grobie i to jest miejsce krainy umarłych. W tej samej krainie, gdzie byli ci, którzy wcześniej umarli. To jest kraina umarłych. I cały czas występuje tam słowo „Hades”.

A więc Jezus nie został w „Hadesie”. Jezus opuścił krainę umarłych i żyje.

W Księdze Objawienia 1,18 Pan Jezus mówi:

„I żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła.”

Tu znowu w miejscu słowa „piekła” powinno być „Hadesu” – „*mam klucze śmierci i Hadesu*”.

Księga Objawienia, 6 rozdział, 8 wiersz:

„I widziałem, a oto siwy koń, a temu, który na nim siedział, było na imię Śmierć, a piekło szło za nim”:

„A piekło szło za nim” – tu też jest słowo „Hades”, a nie piekło. „*A Hades, kraina umarłych szła za nim.*”

„i dano im władzę nad czwartą częścią ziemi, by zabijali mieczem i głodem, i morem, i przez dzikie zwierzęta ziemi”.

Gdy zabijano ich, trafiali do krainy umarłych.

Księga Objawienia, 20 rozdział, 13 wiersz:

„I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich”.

Powinno być: *„również śmierć i Hades wydały umarłych”.*

14 wiersz:

„I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć”.

Czytamy: *„I śmierć i Hades zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć”* – już nie potrzeba było ani krainy umarłych, ani śmierci, dla tych, którzy doznali śmierci i to już zostało wrzucone do tego miejsca, to czego Bóg nie uznaje za cenne dla siebie.

To słowo występuje również w przypowieści Jezusa kiedy mówi o bogaczu i Łazarzu. Tam również jest Hades, a nie piekło. Myślę, że warto poczytać tę przypowieść i pomyśleć, co Jezus chciał też przez nią powiedzieć.

Kiedy zaglądamy w Stary Testament, znajdujemy hebrajskie słowo mówiące o krainie umarłych, to znaczy Szeol. Szeol to jest to samo, co Hades. W hebrajskim - Szeol, w greckim – Hades. To jest to samo – kraina umarłych, miejsce milczenia, niepamięci, skażenia, zniszczenia. Tam trafia każdy człowiek. Czy jest to zrozumiałe dla nas? Ciało człowieka trafia do tego miejsca i rozkłada się. Twoje i moje ciało też rozłoży się, jeśli nie wróci Pan. A nawet, jeśli wróci, to ciało i krew nie wejdą do Jego Królestwa i będziemy musieli być przemienieni.

Spojrzymy jak w Starym Testamencie Słowo Boże mówi o krainie umarłych.

1 Księga Mojżeszowa 37, 34.35:

„Wtedy Jakub rozdarł szaty swoje i włożył wór na biodra, i przez długi czas opłakiwał syna swego. Próbowali go pocieszać wszyscy synowie jego i wszystkie córki jego, ale nie dał się pocieszyć i mówił: W żałobie zejdę do syna mego do grobu. I opłakiwał go ojciec.”

Zejdę do syna swego do grobu. Wiedział, że jego syn jest tam, gdzie jest śmierć. I gdy umrę, też tam zejdę (tak jak Dawid z tym swoim dzieckiem z cudzołóstwa). Zejdę do grobu to jest zejść do Szeolu, do krainy umarłych.

4 Księga Mojż. 16, 30:

„Lecz jeżeli Pan dokona rzeczy nadzwyczajnej, że ziemia otworzy swoją czelusć i pochłonie ich oraz wszystko, co do nich należy, i żywcem zstąpią do podziemi, wtedy poznacie, że ci mężowie zbaczyci Pana”.

I tu znowu – nie do podziemi, tylko do Szeolu, do krainy umarłych zstąpią żywcem. Wiemy, że ziemia rozstąpiła się i wpadli w nią i ziemia zamknęła się.

Widzimy mnóstwo grobów, ludzie chodzą na cmentarze i widzą tam rozkład. Te ciała niszczą i wiedzą, że po jakimś czasie można grzebać następnego. Jest to miejsce, gdzie trafia człowiek, kiedy umrze. Tak

jak jest kraina żywych, tak też jest miejsce dla umarłych.

Będziemy mówić też, co mówi Słowo Boże o tym co dzieje się w krainie umarłych.

Możemy czytać o pięknym doświadczeniu słowa proroczego, które mówi Anna w 1 Księdze Samuela, 2,6:

„Pan zadaje śmierć, ale i przywraca do życia, Strąca do Szeolu(krainy umarłych), ale i wyprowadza”,

Piękne słowa objawienia, prawda? To nie jest koniec. Dla człowieka, który trafia do Szeolu, do krainy umarłych, nie oznacza, że to jest koniec. Wielu ludzi myśli sobie, że to jest koniec, pogrzebią i wszystko. Nie. Pan również stamtąd wyprowadza. Nie tylko, że człowiek umiera, ale również człowiek może ożyć. Przychodzi czas, kiedy Słowo Pana wypełni się też w tej sprawie. Anna miała już wtedy piękne poznanie przez objawienie Ducha Świętego i mogła wypowiadać tak cenne i ważne słowa o Bogu. Tu chociaż dobrze przetłumaczyli: „*kraina umarłych*”.

Księga Joba 17, 11-16:

„Moje dni przeminęły, rozwiały się pragnienia mego serca. Noc obracają mi w dzień, światło, jak mówią, blisko jest ciemności. Czego mam oczekiwać? Kraina umarłych moim domem. W ciemności uścielę sobie łóże. Jeżeli na grób muszę wołać: Tyś moim ojcem, a na robactwo: Matko moja i siostra moja! To gdzież jest moja nadzieja? Któż może dostrzec moje szczęście? Czy wraz ze mną zstąpią do Szeolu (krainy umarłych), gdy razem położymy się w prochu?”

Czy człowiek może tam coś wziąć? Słowo Boże mówi: „Nagi urodziłem się, nagi odejdę”. Job wiedział, że Szeol to jest kraina umarłych. Niektórzy ludzie nawet mówili: „Szkoda, że nie umarłem”. Oni wiedzieli, że to jest kraina, w której nic się nie dzieje.

Psalm 49, 16:

„Lecz Bóg wyzwoli duszę moją z Szeolu (krainy umarłych), Ponieważ weźmie mnie do siebie”.

Piękną nadzieję mieli ci ludzie w sercu swoim. Bóg weźmie mnie do Siebie. Chociaż umrę, ale wiem, że przyjdzie ten dzień, kiedy Bóg weźmie mnie do Siebie. Ci ludzie mieli nadzieję w Bogu, chociaż spotykali się ze śmiercią.

Psalm 6, 6-11:

„Bo po śmierci nie pamięta się o tobie, A w krainie umarłych któż cię wystawiać będzie? Zmęczyłem się wzdychaniem moim, Każdej nocy zraszam postanie moje, Łzami oblewam łóże moje. Zamroczyło się zgryzotą oko moje, Postarzało się z powodu wszystkich wrogów moich. Odstąpcie ode mnie wszyscy czyniący nieprawość, Gdyż Pan usłyszał głos płaczu mojego. Wysłuchał Pan błaganie moje, Przyjął Pan modlitwę moją. Bardzo się zawstydzą i zatrwożą wszyscy wrogowie moi! Zawróć i zawstydzą się w tej chwili!”

Czasami wrogowie mogą myśleć, że kiedy zabijemy go, zamkniemy mu usta, lecz one otworzą się i będą wielbić Boga, gdy Bóg weźmie do Siebie. I to jest piękno doświadczenia i ci Boży ludzie mieli świadomość tego.

To są miejsca, które chcemy mieć w świadomości. To jest ta sama kraina, to samo miejsce, bo i w nowym

i starym przymierzu umierają ludzie.

Psalm 89, 49:

„Gdzież jest człowiek, który by żył i nie oglądał śmierci I wyrwał duszę swoją z krainy umarłych? Sela”.

Gdzież jest taki człowiek, który mógłby żyć, żyć, żyć i uniknąć śmierci? Wiemy, że nawet ten najdłużej żyjący człowiek na ziemi, 962 lata, w końcu umarł. Gdzież jest taki człowiek, który by żył, a uniknął śmierci i wyrwał duszę swoją z krainy umarłych? Człowiek sam w sobie nie ma takiej możliwości. Kiedy człowiek umiera, wszystko kończy się i nie może nic zmienić, ani na lepsze, ani na gorsze. Taki jaki umarł, taki odchodzi. Dopóki żyje, może zmienić, ale kiedy umrze, kończy się wszystko.

Przypowieści Salomona 15,11:

„Kraina umarłych i Otcłan są otwarte przed Panem, tym bardziej serca synów ludzkich”.

Tu jest użyte słowo *Szeol* i *Abaddon*. Słowo *Abaddon* znaczy miejsce zniszczenia, zatracenia. A więc *Szeol* – kraina umarłych i miejsce zniszczenia, zatracenia są otwarte przed Panem. On ma we wszystko wejrzenie. Nic nie może zniknąć sprzed Niego. On ma wgląd w każde miejsce, w krainę umarłych, jak i w serca ludzkie. Nie jest to miejsce oddzielone, gdzie Bóg nie ma już wpływu, działania. Bóg może z tego miejsca wywołać do życia. W księdze Ezechiela czytamy o tej dolinie suchych kości, kiedy prorok ma zrobić to co mówi Bóg. I tchnienie Wszechmogącego zaczyna działać i te kości zaczynają zbliżać się do siebie, składają się z powrotem i przyoblekają się w ciało. Jest to tylko pewien obraz pokazujący, że Bóg może uczynić wszystko.

Księga Kaznodziei Salomona 9,10:

„Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, w Szeolu do którego idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości”.

Tam nie ma ruchu, wszystko leży bezwładnie, czeka na swój czas. Umarli nie mają już nic wspólnego z tym, co dzieje się na powierzchni ziemi, w krainie żyjących. Nie wiedzą już co dzieje się z ich dziećmi, czy dzieje się im dobrze, czy źle, nic z tych rzeczy. Musimy o tym pamiętać, żeby żyjąc w tych trudnych czasach mieć też świadomość tego, że Słowo Boże mówi w ten sposób.

Księga Izajasza 14, 9-15 wiersza:

„Szeol zadrżał w dole przez ciebie, by wyjść na twoje spotkanie, gdy przyjdiesz, dla ciebie budzi duchy wszystkich zmarłych władców ziemi, wszystkim królom narodów każe wstać z ich tronów, ci zaś wszyscy razem odzywają się i mówią do ciebie: Także ty zastąłeś jak my, z nami się zrównałeś! Twoją pychę i brzęk twoich lutni strącono do krainy umarłych. Twoim postaniem zgnilizna, a robactwo twoim okryciem. O, jakże spadłeś z nieba, ty, gwiazdo jasna, jutrenko! Powalony jesteś na ziemię, pogromco narodów! A przecież to ty mawiałeś w swoim sercu: Wstąpię na niebiosy, swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże i zasiądem na górze narad, na najdalszej północy. Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym. A oto strącony jesteś do krainy umarłych, albo do Szeolu na samo dno przepaści.”

Oto jesteś strącony. To jest pewien obraz, który ma pokazać jak następuje pewnego rodzaju zdziwienie: czyżby i ten, który chciał zrównać się z Najwyższym? Leży tam wielu królów, którzy mniemali o sobie

wielkie rzeczy, wielu ludzi, którzy myśleli, że są bogami, wielu, którzy myśleli o sobie, że są Chrystusami, wielu, wielu, wielu różnych leży tam. Lecz Ten, który był prawdziwy, Jego nie ma tam. On wyszedł stamtąd. Słowo Boże mówi bardzo wyraźnie do mnie i do ciebie: „Lecz Bóg wzbudził Go trzeciego dnia i dał mu wszystko.”

Księga Izajasza, 38,10-12 wiersza:

„Rzekłem: W połowie moich dni muszę odejść, na resztę moich lat zostałem wezwany do bram Szeolu. Rzekłem: Już nie ujrzę Pana, Pana w krainie żyjących, już nie zobaczę człowieka między mieszkańcami ziemi. Moja chata rozebrana i odjęta mi jak namiot pasterski. Zwinąłeś jak tkacz moje życie, odciąłeś mnie od krosien, poniechałeś mnie tak w dzień, jak w noc”.

Hiskiasz był już świadomy, gdyż Bóg powiedział mu: „Przygotuj się, umrzesz”. Hiskiaszowi było tak bardzo szkoda tego życia i wtedy Bóg darował mu jeszcze 15 lat życia na ziemi. Izajasz, który przyniósł tą wiadomość do Hiskiasza, zawrócony przez Boga, przyniósł mu następną wiadomość: „Słyszałem twoją modlitwę, wejrzałem na twoje łzy. Nie stąpisz jeszcze do krainy umarłych, do krainy milczenia. Jeszcze będziesz mógł mnie chwalić tutaj przez 15 lat. Zostawiam cię wśród żywych”.

Psalm 115, 17:

„Umarli nie będą chwalili Pana, Ani ci, którzy zstępują do Szeolu, do krainy milczenia.

Tam wszystko kończy się.

A więc kraina umarłych to jest takie miejsce, gdzie kończy się i myślenie, i działanie. Tam wszyscy równo leżą i pan i niewolnik, i król i poddany. Nie ważne w jakim to jest grobie. Jest to jedna i ta sama kraina wszystkich umarłych bez względu na pozycję, bez względu na posiadanie, bez względu na wszystko. Tam każdy człowiek potraktowany jest jednakowo, niszczone.

Teraz będziemy chcieli zobaczyć słowo „Gehenna”.

Ewangelia Mateusza 5,22:

„A kto by rzekł: Głupcze, pójdzie w Gehennę”.

Nic tu nie ma z piekła. Nie jest to już ani Hades, ani Szeol. To jest już inne miejsce. Gehenna bardziej łączy się z jeziorem ognistym, jak zobaczymy. Ale to jeszcze nie stało się. Jeszcze nikt nie został wrzucony do jeziora ognistego. Nawet najgorsi bezbożnicy na tej ziemi jeszcze nie trafili tam. Nie trafił tam również jeszcze ani diabeł, ani fałszywy prorok, ani zwierzę, ani ci, którzy należeli do diabła. Do tego miejsca jeszcze nikt nie trafił. Ale to miejsce jest przygotowane, żeby trafili tam wszyscy, którzy nie należą do Boga. Nie są Jego umiłowanymi. Stali się wrogami przez bunt, przez niechęć do Boga, przez życie wbrew Jego woli.

Ewangelia Mateusza 5,29:

„Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyłup je i odrzuć od siebie, albowiem będzie pożyteczniej dla ciebie, że zginie jeden z członków twoich, niż żeby całe ciało twoje miało pójść do Gehenny”.

Człowiek ten trafi do krainy umarłych tak czy inaczej, ale tu powiedziane jest już o innym miejscu niż kraina umarłych, o miejscu drugiej śmierci. To samo jest w Ew. Mateusza 5,30.

Ewangelia Mateusza 10, 28:

„I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej tego, który może i duszę i ciało zniszczyć w Gehennie”.

W Gehennie, czyli w jeziorze ognia. W Hadesie i Szeolu nie ma tego jeziora ognia. To jest inne miejsce niż Hades i Szeol. Czytaliśmy, że Hades zostaje również wrzucony do Gehenny, do jeziora ognistego.

Ewangelia Mateusza 18,9:

„A jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je i odrzuć od siebie; lepiej jest dla ciebie z jednym okiem wejść do żywota, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do Gehenny”.

Ewangelia Mateusza 23,15:

„Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że obchodzicie morze i ląd, aby pozyskać jednego współwyznawcę, a gdy nim zostanie, czynicie go synem Gehenny dwakroć gorszym niż wy sami”.

Czyli człowiekiem, który trafi do jeziora ognistego. Zobaczcie, wyglądałoby, że pozyskują, ale ku czemu pozyskują?

Ewangelia Mateusza 23,33:

„Węże! Plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli ujść przed sądem Gehenny?”

Tam przecież trafia ich ojciec – ojciec kłamstwa.

Ewangelia Marka 9,43:

„A jeśli cię gorszy ręka twoja, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie wejść kaleką do żywota, niż mieć dwoje rąk, a pójść do Gehenny, w ogień nieugaszony”.

Powtarzamy te wiersze, tu wszędzie jest to samo słowo, a chodzi o coś zupełnie innego.

W Ewangelii Marka 9,45 i 9,47 jest tak samo: *wrzuconym do Gehenny*.

Ewangelia Łukasza 12,5:

„Ale wskażę wam, kogo się bać macie! Bójcie się tego, który, gdy zabija, ma moc wrzucić do Gehenny. Zaiste, powiadam wam: Tego się bójcie!”

Wrzucić do Gehenny. Możecie spotkać to w Księdze Objawienia. Co tam jest wrzucone do Gehenny? Zobaczcie co Bóg wrzuca do tego miejsca. Bójcie się raczej Tego, który to, co do Niego nie należy, co nie chciało, albo zbuntowało się i poszło za diabłem, wołało żyć dla diabła niż dla Boga i umiera na tej ziemi. Pewnego dnia Bóg wydobędzie tych wszystkich ludzi z krainy umarłych, postawi przed sądem, a

potem wrzuci do jeziora ognistego. Tak jak Jezus mówi w przypowieści: „Idźcie i wrzucie go”. Ci, którzy nie trwają w Chrystusie, usychają, zostają odcięci i wrzuceni w ogień.

Umiera sprawiedliwy, czy niesprawiedliwy, ale do Gehenny będą wrzuceni tylko niesprawiedliwi. Kraina umarłych jest dla wszystkich, ale Gehenna jest tylko dla tych, którzy żyją przeciwko Bogu. To są dwa różne miejsca, a oznaczone tym samym słowem – piekło.

Dokładnie widzimy to w Księdze Objawienia, 20 rozdział, 15 wiersz:

„I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego”.

List Jakuba 3,6:

„I język jest ogniem; język jest wśród naszych członków swoistym światem nieprawości; kala on całe ciało i rozpala bieg życia, sam będąc rozpalony przez Gehennę”.

Ile zła może uczynić język, kiedy ludzie tak lekkomyślnie mówią sobie różne rzeczy. A miejscem wszelkiego zła jest Gehenna, gdzie będzie samo zło.

Księga Objawienia 20,10:

„A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniem i nocą na wieki wieków”.

Wielu ludzi nie zna tego miejsca z Biblii. Diabeł nie będzie dręczył ludzi w Gehennie, on będzie dręczony w Gehennie tak samo jak fałszywy prorok, zwierzę i wszyscy inni ludzie też, którzy należeli do niego. Wszyscy będą przeżywać tam udrękę. To nie jest miejsce, gdzie diabeł będzie pastwił się nad innymi. To jest miejsce, gdzie diabeł będzie doznawał tak udręki, jak wszyscy, którzy do niego należeli. Bóg nie zostawi diabłu miejsca, w którym on mógłby dalej czynić swoje zło. Sam będzie diabeł doświadczał tego na sobie samym – udręki jeziora ognistego, udręki drugiej śmierci.

Kiedy patrzymy w ten sposób, możemy zobaczyć to co Biblia chce powiedzieć do nas na temat umarłych, ich krainy. I kiedy Bogu nie będzie już to potrzebne, wtedy ziemia, dzieła ludzkie, wszystko zostanie usunięte, włącznie z krainą umarłych, ze śmiercią. Śmierć, kraina umarłych, diabeł, który zwodził, też będą wrzuceni do jeziora ognistego, tak jak czytaliśmy. Wszyscy, którzy nie byli zapisani w księdze żywota będą wrzuceni do jeziora ognistego. To jest miejsce gdzie wszyscy będą przeżywać udrękę. Nikt nie będzie dręczył drugiego, każdy będzie przeżywał udrękę. W tym miejscu nie będzie nikogo, kto nie przeżywałby udręki, który zadawałby udrękę komuś, a sam nie był dręczony. Jakiego rodzaju udrękę, Bóg wie. Możemy próbować domyślać się i zostawić to i nie kombinować. Jeżeli Bóg mówi o udręce, to będzie na pewno to coś trudnego, coś na zawsze, coś gdzie ci którzy tam trafią będą mieli świadomość, że stamtąd już nie można wyjść. Jezioro ogniste nie ma gdzie być wrzucone. Tam jest koniec.

Diabeł szaleje, bo wie, że czasu ma niewiele, wie że teraz jest jego czas, by próbować oszukać, zwieść ludzi, zaprowadzić na manowce, uczynić gorszymi niż byli wcześniej, aby zwodzili też innych, aby pracowali dla diabła, a nie dla Boga. Próbuje oszukać człowieka, żeby człowiek myślał w ten sposób jak chce diabeł.

Kiedy zostawimy tylko to słowo „piekło”, w tym momencie ktoś chce, żeby wierzący ludzie w ten właśnie

sposób myśleli. Ale jeśli w to miejsce powstawiamy słowa, które wyraźnie o tym mówią, wtedy widzimy, że obraz otwiera się nam, o czym mówi Bóg w tych miejscach.

Kiedy jest napisane o aniołach, w 2 Liście Piotra 2,4:

„Bóg bowiem nie oszczędził aniołów, którzy zgrzeszyli, lecz strąciwszy do”,

Nie do Hadesu, nie do Szeolu. Tu użyte jest słowo greckie: Tartaros – jeszcze inne miejsce (w naszej Biblii jest słowo „otchłań”).

Może zajmijmy się jeszcze takim punktem z Biblii, który pokazuje umarłych i pokazuje pewien element, który niedobrze rozumiany powoduje zamieszanie w sposobie myślenia chrześcijan. Jest to Ewangelia Mateusza, 27 rozdział, wiersze 50-54. Gdy czytacie to miejsce, co myślicie?

„Ale Jezus znowu zawołał donośnym głosem i oddał ducha. I oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsała, i skały popękały, i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; i wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu. A setnik i ci, którzy z nim byli i strzegli Jezusa, ujrawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, przerazili się bardzo i rzekli: Zaiste, ten był Synem Bożym”.

Jakie wnioski wyciągacie czytając ten fragment z Biblii? Co widział setnik? Co go tak przekonało o tym? Setnik widział ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa i widział opisane tu zjawiska; zrobiło się ciemno, zatrzęsała się ziemia. Nie mógł widzieć, że zasłona w świątyni rozdarła się na dwoje. Tego nie mógł zobaczyć, ale to jest tu opisane, że tak dokładnie stało się. Została otwarta droga dla mnie i dla ciebie.

Ale teraz czytamy tutaj, że:

„i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; i wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu,”

Setnik w tym momencie nie widział tego. Jezus dopiero po trzech dniach zmartwychwstał, a setnik w tej chwili ocenił, że On zaprawdę jest Synem Bożym. A więc na pewno w tym momencie, kiedy setnik wypowiadał te słowa: „Zaprawdę On jest Synem Bożym” nie widział zmartwychwstania świętych.

A teraz czy zaraz po zmartwychwstaniu Jezusa, Jerozolima zobaczyła tych ludzi chodzących po swoich ulicach? Nie. Absolutnie nie. Tu wcale nie jest mowa o Jerozolimie.

„i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu”.

I weszli do świętego miasta. Jerozolima nie jest świętym miastem. Widzicie, jak trzeba uważnie czytać Biblię. Wystarczy przeczytać List do Galacjan, w co zdradza Jerozolima, a w co święte miasto.

Zobaczcie, gdyby tak rzeczywiście wydarzyło się, że groby otworzyły się, to byłyby dwa zmartwychwstania. Ponadto byłoby to tak sensacyjne, że wszyscy ludzie mówiliby o tym, a wręcz apostołowie używaliby to, żeby powiedzieć: „Przecież widzieliście. Nie widzieliście, jak chodzili ci, którzy umarli?”

Chcę wam coś pokazać. Otwórzmy Księgę Izajasza, 7 rozdział wiersze 10-16:

„I znowu rzekł Pan do Achaza tak: Proś dla siebie o znak od Pana, twego Boga, czy to głęboko w podziemiu, czy to wysoko w górze! Na to odpowiedział Achaz: Nie będę prosił i nie będę kuśił Pana. Wtedy Izajasz rzekł: Słuchajcie, domu Dawidowy! Czy mało wam tego, że nużycie ludzi, to jeszcze mojego Boga nużycie? Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel. Mlekiem zsiadłym i miodem żywić się będzie do czasu, gdy nauczy się odrzucać złe, a wybierać dobre. Gdyż zanim chłopiec nauczy się odrzucać złe, a wybierać dobre, kraj, przed którego obu królami drżysz, będzie spustoszony.”

Pan da wam znak. A więc mamy prawo spodziewać się, że stanie się to za życia Achaza i tych, którzy w tym czasie byli tam. Achaza żył 735 lat przed przyjściem Pana naszego Jezusa Chrystusa. 735 lat mniej więcej minęło, zanim stało się to co powiedział prorok. Kto zobaczył ten znak? Symeon, Anna i inni. U Boga czas wygląda inaczej niż u ludzi.

Otwórzmy Ewangelię Mateusza 1 rozdział, wiersze 18-23:

„A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego. A Józef, mąż jej, będąc prawym i nie chcąc jej znieść, miał zamiar potajemnie ją opuścić. I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego. A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami.”

Około 735 lat i stało się Słowo. Który z nich dożył tego? Wszyscy już dawno byli nieżywi. Ale Bóg mówi do ludzi: „Ja wam ludziom dam znak”. Ludzie nadal są na ziemi i ludzie widzą ten znak.

Musimy też zobaczyć - Słowo i czas.

Tu, kiedy czytamy Ewangelię Mateusza, to Słowo rozdzielone jest czasem. Mateusz wie o tym, że będzie zmartwychwstanie i Mateusz mówi, że to również stanie się. To się stanie, że groby otworzą się i wiele ciał świętych wyjdzie z tych grobów. Opuszczą swoje groby i wejdą do miasta świętego. Później pójdziemy w kierunku miasta świętego.

Apostoł Paweł, kiedy pisze List do Koryntian, tłumaczy pewne rzeczy, pomocne w tym rozważaniu. Apostoł mówił nawet o pewnych ludziach, którzy twierdzili, że zmartwychwstanie nastąpiło już i oddał ich szatanowi, aby byli pouczeni, żeby nie bluźnić Bogu, bo kiedy przyjdzie Chrystus, wtedy będzie zmartwychwstanie. A więc Mateusz na pewno nie bluźnił Bogu, tylko czas jest rozdzieleniem. Nikt jeszcze tego nie widział, ale Mateusz wie, że tak się stanie i pisze o tym. Jest to nadzieja dla wierzących.

Otwórzmy ten 1 List do Koryntian, 15 rozdział, wiersze 1-11:

„A przypominam wam, bracia, ewangelię, którą wam zwiastowałem, którą też przyjęliście i w której trwacie, i przez którą zbawieni jesteście, jeśli ją tylko zachowujecie tak, jak wam ją zwiastowałem, chyba że nadaremnie uwierzyliście. Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism, i że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu; potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli; potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; a w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi. Ja bowiem jestem

najmniejszym z apostołów i nie jestem godzien nazywać się apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży. Ale z łaski Boga jestem tym, czym jestem, a łaska jego okazana mi nie była daremna, lecz daleko więcej niż oni wszyscy pracowałem, wszakże nie ja, lecz łaska Boża, która jest ze mną. Czy więc ja, czy oni, to samo opowiadamy, i tak uwierzyliście”.

Apostoł nic nie wspomina tu o tak ważnej sprawie. Ale wspomina o Jezusie, który po swoim zmartwychwstaniu ukazywał się wielu. I musimy to zobaczyć. Tu również ten okres czasu od zmartwychwstania Chrystusa do zmartwychwstania świętych jest czasem, który musi minąć.

Naprawdę to jest piękne, kiedy patrzymy na to, widzimy prawdę ewangelii, widzimy to, co Bóg chce do nas powiedzieć. Jesteśmy pod wrażeniem tego, że Pan chce natchnąć serca nadzieją, a nie zwieść. Ale zwiedzeni będą wszyscy, którzy nie są Jego. Pan chce ratować nas, napełniać Słowem prawdy. Dlatego tak ważne jest, żeby Boża prawda napełniała nasze wnętrza.

A więc, nikt nie widział wtedy otwartych grobów, oprócz jednego grobu – Jezusa Chrystusa, który był pusty. Wszystkie inne nadal były zamknięte, są do dzisiaj zamknięte. Kraina umarłych nadal istnieje i zachowuje na czas powrotu tych, którzy tam śpią. Apostołowie, też mówili: „Zasnęli”. Pan mówił: „Łazarz zasnął, idę go zbudzić”. Nie zrozumieli i powiedział wyraźnie: „Łazarz umarł”.

A więc możemy być pewni, że nie nastąpiło jakieś częściowe zmartwychwstanie.

Kiedy otworzymy List do Hebrajczyków, czytamy tam piękne słowa. Jest tam miejsce, które też pokazuje to. List do Hebrajczyków 11 rozdział. Czytamy o mężach Bożych, o Bożym ludzie. W wierszu 10 czytamy:

„Oczekiwał bowiem miasta mającego mocne fundamenty, którego budowniczym i twórcą jest Bóg”.

Ale tego miasta jeszcze nie ma. Gdyby ono było na ziemi, to poszliby tam bardzo szybko. Ale jego tu nie ma. A więc są pielgrzymami, wychodźcami i pielgrzymują, aby tam wejść. Chcą być gotowi i wiedzą, że to jest miasto dla świętych. Dlatego trwają przy Bogu, trzymają się Go, wzdychają, wołają do Niego, płaczą i radują się, że jest Bóg, który może pomóc im przedostać się. Wierzą w Niego, nie w siebie, trzymają się Go. I umierają nie doszedłszy do celu, lecz wierzą, że pewnego dnia Bóg wzbudzi ich z martwych i wtedy wejdą tam przyobleczeni. Wszyscy umierają.

„Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeli i powitali je z dala; wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi”. Hebr.11,13.

To jest piękne, mieć takie serce. Wiem, że tu jeszcze nie ma tego, ale wiem, że jest Bóg, Budowniczy i pięknie nad tym pracuje. Chcę być w tym miejscu, chcę móc wejść tam. Dlatego dzisiaj przygotowujemy się, budujemy się nawzajem. Chcemy pomóc sobie, aby każdy wygrał, aby każdy należał do Boga. To nie jest religia, to jest rzeczywistość.

Przeczytajmy 39 i 40 wiersz tego rozdziału:

„A wszyscy ci, choć dla swej wiary zdobyli chlubne świadectwo, nie otrzymali tego, co głosiła obietnica, ponieważ Bóg przewidział ze względu na nas coś lepszego, mianowicie, aby oni nie osiągnęli celu bez nas”.

Umarli nie wyprzedzą żywych, ani żywi nie wyprzedzą umarłych. Wszyscy w jednym czasie

doświadczymy tego samego. Należąc do Pana, razem doświadczymy tego samego, nikt nikogo nie wyprzedzi, nikt nie będzie szybciej i nikt nie będzie później.

Hebr.11,13:

„Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosili obietnice, lecz ujrzeli i powitali je z dala;”

Powitali je z dala przez wiarę, nie otrzymali tego. Ale otrzymają, kiedy wstaną z martwych i to jest właśnie wspaniała nadzieja Bożego ludu dla ciebie i dla mnie.

Zobaczmy pewną rzecz, która łączy się z tym co czytamy. Dlaczego ten czas niknie, ginie, tak jakby nie było go w tym co pisze tam Mateusz? Wygląda to tak, jakby nie było czasu, jakby działa się to w jednym ciągu. W Liście do Efezjan w drugim rozdziale, 6 wierszu czytamy:

„I wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okęgach niebieskich w Chrystusie Jezusie”,

W Chrystusie już wszystko jest wzbudzone, już mamy wieczne życie w Chrystusie, ale do wypełnienia się tego trzeba jeszcze tego czasu.

W Księdze Objawienia napisane jest, że na obłoku siedzi ktoś podobny do Syna Człowieczego i wychodzi ze świątyni anioł, i mówi: „Bierz i żnij, przyszedł już czas żniwa”. Jest to w 14 rozdziale Księgi Objawienia:

„I widziałem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego, mający na głowie swojej złotą koronę, a w ręku swym ostry sierp. A inny anioł wyszedł ze świątyni, wołając donośnym głosem na tego, który siedział na obłoku: Zapuć sierp swój i żnij, gdyż nastala pora żniwa i dojrzało żniwo ziemi.” Obj. 14,14.15.

W Nim zostaliśmy już wzbudzeni, dlatego ten czas może nie funkcjonować. I Pan jako nasze zmartwychwstanie wróci po nas. Paweł pisał też o tym w Liście do Filipian – aby mieć udział w Jego zmartwychwstaniu, aby dotrzeć do tego dnia i wstać z martwych. Dzisiaj mieć udział, już dzisiaj siedzieć w Chrystusie po prawicy Boga, jak napisane jest w Liście do Efezjan. Już dzisiaj! To jest piękne mieć taką wiarę, pewność tego, że trwając w Chrystusie, choćbym umarł, żyć będę. Już tam jestem! To jest moje miejsce i cieszę się tym miejscem. Jeszcze jestem tu na ziemi, jeszcze mogę umrzeć, jeśli Pan nie wróci, ale to jest moje miejsce, bo w Chrystusie już wstałem z martwych. Chociaż czas musi jeszcze wykonać się, ale to już stało się w Chrystusie. Kiedy umarliśmy w Nim, w Nim też zostaliśmy wzbudzeni, w Nim zasiedliśmy też po prawicy Ojca i z Nim będziemy na zawsze. To jest właśnie obietnica, to jest pewność Bożego ludu, z którym wracamy. I choćbyśmy mieli umrzeć, wiemy, że On jako ostatni nad grobem naszym stanie, a wtedy oczy nasze ujrzą naszego Umiłowanego Pana Jezusa Chrystusa, razem z Jobem, który o tym mówił. Chwała Bogu!

Teraz zobaczmy to miasto święte. Księga Objawienia, 21 rozdział, 1i2 wiersz:

„I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem”,

Nowe Jeruzalem, na nowej ziemi. To jest to miasto święte. Dlatego oni nie mogli tam jeszcze ani wstać,

ani wejść.

„I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz, napełnionych siedmiu ostatecznymi plagami, i tak się do mnie odezwał: Chodź, pokażę i oblubienicę, małżonkę Baranka. I zaniósł mnie w duchu na wielką i wysoką górę, i pokazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, mające chwałę Bożą;” Księga Objawienia, 21,9-11a.

Oto masz miejsce Boży człowieku w mieście świętym. Jesteś częścią tego miasta, należąc do niego. I nikt nie może tam wstąpić, jeśli nie trwa w Chrystusie. Nikt nie może być częścią Bożej chwały, jeśli nie jest częścią śmierci i zmartwychwstania Chrystusa Jezusa i zasiadnięcia po prawicy Boga. To jest nasze miejsce, miejsce danej nam od Boga Bożej obietnicy. I chwała Bogu za to, że możemy już dzisiaj pokrzepiać się tym miejscem i wzmacniać się nawzajem, dodawać sobie otuchy. To jest bardzo ważne, żebyśmy mogli mieć te miejsca ze Słowa w sercu swoim jasno postawione. W Biblii są różne miejsca, które ludzie nierozumni tłumacząc nieprawdłowo sami sobie będą szkodzą i innym też. Kto kogoś oszuka może okazać się winowajcą. Trzeba uważać. Kiedy czytamy o zmartwychwstaniu, to co czytamy? Pan Jezus przyjdzie obudzić ze snu.

Z tym, co teraz powiedziałem moglibyśmy iść przez każde miejsce Biblii i ono będzie czyste. Nie obchodzi mnie co inni mówili na ten temat, czy mówią w różny sposób. Interesuje mnie to, co Bóg mówi na ten temat. Nie możemy bać się prawdy, bo ktoś obrazi się na nas z powodu prawdy, bo zawsze ktoś obrazi się. Obrażali się też na Jezusa. Nie możemy dać zatrzymać się w prawdzie, bo ktoś oszukany obrazi się na nas. Musimy iść w prawdzie, żeby uratować się, żyć w prawdzie, żeby uratować się. Dlatego Bóg posłał nam Ducha prawdy, żeby wprowadzał nas w prawdę, żebyśmy nie byli zwiedzeni i oszukani.

Myślę, że to co mówiliśmy dotychczas jest oczywiste i macie też to odnotowane i możecie zobaczyć jeszcze czytając Biblię. Czytajcie to w ten sposób: Hades, Szeol, Gehenna i wtedy to wszystko nie myli się, wtedy zaczynają się też inne miejsca otwierać i mówić co jest prawdą. Gdybyśmy mieli w ogóle zająć się dziś umarłymi, musielibyśmy za dużo czasu spędzić z tym. Jest wiele miejsc w Biblii, które mówią o tym. Mogę wam tylko zasygnalizować tematy. Myślę, że zajmiemy się tym przez jakiś czas, aby o tym rozmawiać, żebyśmy nie mieli jakiegoś niejasnego widzenia na ten temat, tylko żeby było to oczywiste, gdyż Słowo Boże tak o tym mówi.

Ludziom jest postanowione raz umrzeć, a potem sąd. Nie tak: umrzeć, piekło i sąd. Ale: umrzeć, a potem sąd i wyrok. Między śmiercią i sądem nic nie ma. Człowiek nie może już nic dołożyć, ani nic ująć. Sąd będzie nad tym jak ty, czy ja żyłem na ziemi. Uczynki nasze idą za nami i one staną razem z nami wobec Sędziego, który będzie nas sądził.

A więc umarli czekają na sąd. My dzisiaj doznajemy Bożego sądu i to całe szczęście, że jeszcze dzisiaj możemy powiedzieć: „Boże przebac, oczyść mnie Swoją krwią Panie. Rozumiem, że popełniłem coś niedobrego i to jest grzech. Nie chcę zginać Panie w tym grzechu. Oczyść mnie Swoją krwią”. Jeśli trzeba się pojednać, to trzeba to zrobić. My dzisiaj to przeżywamy i dzisiaj jest czas, żeby oczyszczać się i porządkować teren. Kiedy człowiek umrze już nic nie zmieni. Już nic nie uporządkuje i nie zmieni ani na gorsze, ani na lepsze. Już nie może stać się nic gorzej, ani nic lepiej. Nie możesz stracić swojej wieczności gdy umrzesz, ani nie możesz zyskać swojej wieczności gdy umrzesz, nie mając jej za życia.

Dlatego patrzmy na Jezusa Chrystusa, który umarł jak Syn Człowieczy, trafił do Hadesu, był trzy dni w grobie, a potem został wywołany ze śmierci do życia.

Ludzie, którzy czytają List Piotra, często nie doczytują, że Jezus dopiero po zmartwychwstaniu wstąpił do tych uwięzionych aniołów, a nie po śmierci. Nauki piekielne mówią, że gdy Jezus umarł, to ciało zostało złożone w grobie, a On poszedł tam odwiedzać. Pan nigdzie nie poszedł, był martwy. Nie poszedł nawet do Ojca, bo mówi: „Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie byłem u Ojca mego.” Pan był po prostu martwy tak jak martwy jest każdy człowiek. Jeśli będziemy czytać Biblię tak jak ona jest napisana, wtedy będziemy normalnie przyjmować i rozumieć.

Łazarz, który był umarły i został wywołany, co naopowiadał takiego co tam było w tej śmierci? Nic nie czytamy. Zmartwychwstanie. Piękne. Każdemu z nas podobają się te słowa Joba: *„Ja wiem, ja wiem, że On stanie nad moim grobem. Moje ciało poszarpane, ale ja wiem, że On stanie i moje oczy będą oglądały Go”*.

Wiecie jakie to szczęście, kiedy człowiek ma to w sercu. Oni wiedzieli: „Legnę w tym grobie, zniszczę moje ciało, lecz On nad prochem moim stanie, nad moim popsutym ciałem i zawoła mnie, a ja wtedy wyjdę, aby być z Nim na zawsze.” I to była nadzieja wszystkich, ze Starego Testamentu, jak i Nowego. To była ich nadzieja. Można czytać takie różne miejsca, które mówią o śmierci, o nieśmiertelności. To jest taka wspaniała nadzieja dla mnie i dla ciebie – nieśmiertelność. „A nieśmiertelność pośród śmierci wywiódł na jaśnię w Chrystusie Jezusie.” I dla mnie i dla ciebie jest nadzieja, bo nieśmiertelność to jest coś, w co się przyobleczemy, kiedy wstaniemy z martwych. I tak punkt po punkcie możemy zobaczyć to wszystko. Wszystko to jest opisane w Biblii i będziemy tym zajmować się. Chcę, żebyście też sami mogli patrzeć i szukać tego. Ale najważniejsze jest, żeby znać prawdę, a jeśli znam prawdę, to nawet jeśli ludzie coś dołożą to nie zwiedzie mnie to, bo znam prawdę.

Kiedy czytam Biblię i patrzę jak to Słowo jest wypełniane, jak te wszystkie kłamstwa uciekają przed prawdą, widzę potężne Boże światło, które oświecla i pokazuje: to jest prawda.

Wiecie jak aniołowie bardzo chcą zobaczyć się z nami? Nawet aniołowie chcą bardzo w to wejrzeć. Chcą zobaczyć nas, kiedy będziemy już przyobleczeni i będziemy jak oni. Wtedy spotkają się z nami, Jezus przychodzi z nimi na to wspaniałe spotkanie. Myślę, że warto być z Bogiem i czytać Boże Słowo, modlić się i zastanawiać się nad każdą tą sprawą. Dobrze jest rozmawiać o tym jak żyjemy, w jaki sposób jesteśmy ze sobą, bo od tego zależy gdzie też trafimy, czy trafimy do Gehenny, czy nie.

Jezus mówi, że jeśli ktoś nie upamięta się, to: „Wymażę imię twoje z księgi żywota”. Jak ważne jest, by pamiętać o tym, by należeć do Niego. Naprawdę, musimy być szczerze przejęci tym. Nie zastraszeni. Słowo Boże nie zastrasza nas, ale tchnie nadzieją dla nas. Jezus przyszedł, by uratować nas, zbawić. Tylko my musimy mieć w sercu również Jego decyzje, żeby dać się zbawić, żeby być wolnymi ludźmi na tej ziemi dzięki Jezusowi, żeby kochać Go za to co On dla nas uczynił i czyni każdego dnia dla mnie i dla ciebie. Niech Bóg pomoże nam poruszać się w tym Słowie razem z Duchem Świętym, pojmować to i rozumieć. Niech nasza Biblia mówi do nas wyraźnie w tych miejscach, czy to jest Hades, Szeol (to jest to samo, tylko staro i nowotestamentowe, po grecku i po hebrajsku – ta sama kraina), czy Gehenna. Kraina umarłych to jest miejsce gdzie mogę trafić i ty możesz trafić. Z tego jest wyjście. Ale z jeziora ognistego, z Gehenny, nie ma już wyjścia. Lepiej, żeby nikt z nas nie trafił tam. Niech Bóg pomoże nam w tym. Amen.